

„Pandemia” Covid-19 jako bat na niepokornych

14 lipca 2020

Przyjrzyjmy się, jak załatwia się różne interesy wykorzystując do tego „symulowaną pandemię”... Dwie sprawy (choć oczywiście jest ich więcej)...

„Onet” donosi, że Sekretarz Generalny ONZ Antonio Guterres oświadczył, iż po pandemii nie powinno być miejsca na finansowanie inwestycji opartych na węglu.

„Nie ma miejsca dla węgla w planach odbudowy świata po COVID-19” – cytuje wypowiedź sekretarza CNN. Miała paść podczas szczytu organizowanego przez Międzynarodową Agencję Energii, w którym uczestniczyło 40 ministrów z krajów z całego świata. Guterres pochwalił te kraje, które wdrażają „zielony ład” oraz zganił te, które wciąż pompują pieniądze z „programów stymulacyjnych” w firmy gazowe i naftowe. Skrytykował także tych, którzy otwierają nowe elektrownie węglowe. Zdaniem Sekretarza Generalnego ONZ, inwestować trzeba w bardziej „zieloną, zrównoważoną przyszłość”. Można zakładać, że presja ze strony organizacji ponadnarodowych na „niepokorne” kraje, będzie rosła, a jakie formy presja ta przyjmie – czas pokaże.

I druga sprawa...

Władze Hongkongu zaostrzyły właśnie przepisy w zakresie „dystansowania społecznego”. Argumentują to wzrostem zachorowań na koronawirusa. Jak czytamy na portalu Forsal, „(...) od środy znów obowiązywać będzie zakaz zgromadzeń powyżej czterech osób, a bary, kina i siłownie zostaną zamknięte”. W ostatnim czasie – jak możemy przeczytać – odnotowano ponad 50 zarażeń Covid-19. Poinformowano również o zgonie ... 95-letniej kobiety w jednym z domów pomocy społecznej.

Jeszcze niedawno z Hongkongu docierały do nas informacje o masowych protestach przeciwko ograniczaniu przez władze Chin praw obywatelskich. Manifestacje przeradzały się w starcia z policją. Dochodziło do masowych aresztowań. Jeszcze kilka dni temu portal Polityka pisał: „Kończy się karnawał protestów w Hongkongu i resztki hongkońskiej demokracji. Chiny wprowadzają nowe prawo, policja dławi protesty. Chiny Ludowe narzuciły nowe przepisy o bezpieczeństwie państwowym, które pod karą dożywotniego więzienia zakazują dążenia m.in. do secesji czy prowadzenia działalności wywrotowej. Prawo to sposób, by wystraszyć Hongkończyków i zniechęcić do wyrażania politycznych poglądów np. na ulicach”.

Można tylko zapytać, ile jeszcze potrzeba „pandemii”, by również Tajwan znalazł się pod troskliwymi skrzydłami chińskiej partii komunistycznej...

W Polsce, póki co, wirus „się cofa”, bo tak oznajmił rząd, pragnący w ten sposób pomóc wygrać wybory Andrzejowi Dudzie. Ale to bardzo dobrze! Jednak czy można wierzyć ministrowi, który jeszcze niedawno zapowiadał „wzrost transmisji poziomej”? I rzeczywiście, ta „transmisja” wzrośnie jeśli tylko politycy uznają, że jest im ona do czegoś potrzebna... Tak jak „lobby klimatycznemu” potrzebne jest „zakopanie” węgla, a Komunistycznej Partii Chin – Hongkong i Tajwan.

I jeszcze jedno ostrzeżenie...

Podano właśnie, że prezydent USA Donald Trump, po raz pierwszy pokazał się publicznie w maseczce i sam komentując ten fakt stwierdził – odnosząc się do miejsca, w którym to zrobił, a był to szpital – że „to coś wielkiego”. Co szykuje Trump i jego otoczenie?

Przynajmniej szef WHO, Tedros Adhanom Ghebreyesus, niczego nie ukrywa: „Jeśli ludzie nie zastosują się do podstawowych wytycznych, jedynym kierunkiem, w którym podąży ta pandemia, będzie coraz gorszy i gorszy (kryzys), ale nie musi tak się

stać”...

Autorstwo: PSz

Źródło: ProKapitalizm.pl